

Niepotrzebna książka

P. Giertych wychodzi z kryzysu

Masoneria i wódz

Z dziwnym uczuciem przykrości przystępuję do omówienia części gospodarczej książki p. Jędrzeja Giertycha p. t. „Wyjście z kryzysu”.

Nie chciałbym zajmować się innymi rozdziałami tej książki z trzech powodów: po pierwsze dlatego, że nie lubię pisać o rzeczach, których nie znam do głębi, choćby inni mieli zwyczaj pisać o rzeczach, o których nie mają zielonego pojęcia, po drugie zaś oszuję się wobec niektórych wystąpień tak zażenowany, jak przechoździem, który, na odczytanie się pijała np. z Powiśla, zapomina języka w gębie i nie może zdobyć się na odpowiedni i zrozumiały dla napastnika dobór wyrazów. Do tej słabości chętnie się przyznaję.

A wreszcie po trzecie — książka p. Giertycha zyskała oficjalną pośmiertną aprobatę największego ugrupowania narodowego w Polsce. We wstępie do niej prezes Stronnictwa Narodowego p. mec. Kowalski pisze, że Jędrzej Giertych jest „z pisanym najlepszym uczniem Romana Dmowskiego i przez Niego za takiego uważany”, a kończy przedmowę tymi słowami: „Niech książka ta w czasach powszechnego zamętu pojęć na cele i drogi nacjonalizmu, oświecili polskiemu społeczeństwu drogi wyjścia z naszego kryzysu”.

Możnaby się nie przejmować takim „imprimatur”, gdyby chodziło o jakieś mniej lub więcej zwięzłe wystąpienie, przyjaźnielskie uprzejmości, ale to jest uroczysta deklaracja prezesa Stronnictwa z powołaniem się na autorytet jego istotnego wódy!

Otoż nie chciałbym dyskredytować Stronnictwa. Dlatego ograniczę się do krytyki gospodarczej strony wywodów p. Jędrzeja Giertycha. Jeżeli ktoś zechce twierdzić, że to jest też dyskredytowanie, odpowiem, że jedno potknięcie się jednego autora i jednego prezesa o niczym nie świadczy. Sądzę, że zwrócenie uwagi na pewną metodę pracy publicystycznej odda i Stronnictwu rzetelną usługę, chroniąc je na przyszłość od błędów.

KOMPROMITACJA

Dość już tego wątku. Powiedzmy jasno i bez obłonek: rozdziały gospodarcze książki p. Giertycha są kompromitacją. Nikt autora zapewne nie zmuszał do ich pisanie. Ludzie działający pod wpływem nieodpartego wewnętrznie przymusu pisanie książek chodzą po tym świecie w dość pokornej liczbie. Ale zwykle nie mają środków na ich drukowanie i nie znajdują chętnych wydawców.

Wydanie książki p. Giertycha dowodzi, że w Stronnictwie Narodowym wytworzyła się atmosfera mocno przypominająca stosunki w sanacji. Można pisać byle jak i byle co — jeżeli się przy tym zamieści parę oklepnych superlatyw o autorytecie —

książkę się drukuje i ogłasza całemu światu, że w okresie „zamętu pojęć na cele i drogi polskiego nacjonalizmu” ma ona „oświecić dziejowy szlak ruchu”.

ZWIERZĘTA I BYKI

Bo p. Giertych pisał naprawdę byle jak. Oto parę kwiatuśzków z książki p. Giertycha:

(str. 333) „można będzie wiele zrobić w kierunku zwiększenia pożytków z uprawy roli w Polsce (w formie częściowego zastąpienia uprawy zboża uprawą roślin i zwierząt), dostarczających autowców dla przemysłu”.

Dla człowieka szukającego sposobności do dowcipu, zdanie to stanowi wspaniały temat. Można zapytać, czy aboż nie są w ogóle roślinami, czy też czy nie „dostarczają” surowców przemysłowi? Można zapytać, jak się uprawia zwierzęta, bo przecież nie każdy umie tak sadzić byki, jak p. Jędrzej Giertych.

50 SAMOCHODÓW NA OSOBE

A dalej taki kwiatuśzek:

„Samochodów wypadła w Polsce 0,7 na głowę mieszkańca, podczas gdy w Rumuni 1,5 (czyli dwa razy więcej), w Finlandii 8,7, a we Francji 49,2”.

Czyli, każdy Francuz, licząc w to starców i niemowląt ma przeciętnie 49,2 samochodów. To się nazywa motoryzacją!

Te cytaty są ważne dla oceny metody pracy p. Giertycha. Po prostu szczyt niedbalstwa — inaczey tego nazwać niestety nie można.

WALKA Z ETATYZMEM

To samo niedbalstwo znajdujemy, jeżeli idzie o sprawy poważniejsze. P. J. Giertych wpadł akurat na książkę p. Bernadzikiewicz a streszcza ją obszernie, pomijając te ustępy, w których najgorzej wróg przedsiębiorczości państwowej usprawiedliwia etatyzm tam, gdzie chodzi o wyeliminowanie czynników wrogich i niepewnych z życia gospodarczego. Co więcej, czytając listę przedsiębiorstw, w których państwo ma jakikolwiek udział (na przykład... nie cały jeden procent kapitału), nabyty jakakolwiek drogą, poprzecza ją uwagę, że są to przedsiębiorstwa,

„które mimo, iż nazwanym mają cechy przedsiębiorstw prywatnych, są w istocie państwowymi”.

Takie chwytły, to zwyczajna demagogia. Można zwalczać etatyzm tam, gdzie nie jest on koniecznością, ale nie można przekreślać rzeczywistości.

UPADEK EUROPY

P. J. Giertych rozwija dalej problem upadku gospodarczego Europy, powołując się gęsto na książki Romana Dmowskiego „Przewrót” i „Świat powojenny i Polska”.

Jesteśmy dalecy od zapoznawania wiekopomnych zasług Dmowskiego, ale musimy powiedzieć, że do historii przejdą raczej inne dzieła tego wielkiego myśliciela i polityka. Faktem jest, że prze-

żywamy renesans Europy w państwach narodowych, że problem „upadku zachodu” poruszony przez Siegfrieda, nasuwa dziś inne refleksje, niż przed parą laty. Być może, iż stosunek sił nieco się przesunie, ale to są problemy, których nie można zbywać paru frazesami, przemilczając fakt wzrostu handlu Europy z całym światem w porównaniu do lat przedwojennych...

PREZC Z HANDELEM ZAGRANICZNYM

Podobnie ma się rzecz z zaleceniem p. Giertycha, by zmniejszyć nasz handel zagraniczny. Właśnie w chwili, gdy stały wzrost handlu zagranicznego Niemiec (tak, Niemiec), będący programowym postulatem Rzeszy, grozi zupełnym gospodarczym okrzykiem Polski w środkowej Europie!

P. Giertych chce, żeby nasz handel zagraniczny był jak najmniejszy, zapominając o tym, że ten postulat, jako cel absolutny — to nonsens, to polityka małostki i rezygnacji, zapominając o tym, że dziś właśnie otwierają się przed nami szerokie i niedocenione możliwości wymiany z całym światem we współpracy z wszystkimi krajami od Norwegii po Grecję i Turcję.

Bo przemiana w świecie polega nie na tym, iż „nowe” narody chcą zrezygnować z wymiany, ale na tym, że szukają możliwości współpracy gospodarczej z tymi państwami, które nie będą po ich gospodarczym ujarzmieniu dążyć do ich ujarznienia politycznego.

P. Giertych nie wie nie o tym, że dziś Chłirczy, Pers, Hindus, Arab, czy Meksykańczyk patrzy zupełnie inaczej na kupca polskiego, czy na przykład czeskiego lub duńskiego, niż na kupca z Anglii, Japonii lub Stanów Zjednoczonych. P. Giertych nie ma pojęcia o tym, że jeżeli gigantycznym wysiłkiem nie rozwinęliśmy naszego przemysłu tak, by mógł w większej, niż dotychczas, mierze pokrywać potrzeby krajów bałtyckich i nadbańskich, to nasza rola w Europie środkowej będzie szybko zlikwidowana. Azeby sprzedawać, trzeba kupować!

Nie chodzi o „mały handel”, ale o niezależność od zagranicy, a czasem lepiej zabezpieczając tę niezależność wielkie zapasy i utarte, a pewne strategicznie drogi handlu, niż budowane za dziesiątki miliardów fabryki — lichych namiastek.

Martwy szablon „małego handlu” uwolnił p. Giertycha od obowiązku myślenia.

UPRYWATNIENIE PRODUKCJI

O takich problemach, jak sposób zastąpienia przedsiębiorczości żydowskiej i obcej w Polsce przedsiębiorczością polską, problem kartelowy i t. p., p. Giertych nie pisze prawie nic — po prostu zbywa je kilku słowami, by nie odwracać uwagi od najważniejszego, jego zdaniem, postulatu li-

kwidacji etatyzmu. A ja wolę, żeby wszystkie fabryki, należące do kapitału obcego i żydów znalazły się w rękach państwa, bo marnotrawstwo państwowe jest niczym wobec wyzysku przez obcy kapitał.

Za lepszą uważam przedsiębiorczość prywatną i społeczną. Tak. Ale niech mi p. Giertych powie, jak wyobraża sobie „uprywatnienie” polskiej części takich gałęzi wytwórczości, jak górnictwo węglowe, naftowe, elektrownie, przemysł chemiczny i t. p.?

PROGRAM SPOŁECZNY

Szczytem wszystkiego jest program społeczny p. J. Giertycha „rozwinęty” w... przypisku:

„W wielkim przemyśle lotnictwa będzie nadal sprawa robotnicza. Sprawa ta rząd narodowy będzie się pilnie zajmować. (Czy tak pilnie, jak p. Giertych? — Przyp. W. Z.), zapewniając masom robotniczym opiekę, ochronę przed wyzyskiem, możność wybiecia się i uwłaszczenia dla energiczniejszych i pracowitszych jednostek, a wreszcie osobistą godność”.

Trochę to mało. Oczywiście p. Giertych nie wie nie o tym, że opuściliśmy szeregi Stronnictwa Narodowego przede wszystkim dlatego, że tak wyglądał jego program społeczny.

Nie wie o tym, że ruszaliśmy wielką ideę całkowitej likwidacji proletariatu, że nasz program jest dzięki temu programem integralnego przewrotu społecznego.

Nie wie też i tego, że ten program oparty jest na dawnych tradycjach polskich, że tam, gdzie wieki ubiegłe znaly wielkie przedsięwzięcia (górnictwo) toczyła się walka między polską ludnością robotniczą, która chciała zachować formę gwarectw przy udziale robotnika, właśnie między ludnością polską, a Niemcami, narzucającymi nam system kapitalistyczny w jego wcześniejszych formach (wiek XVI!).

Nie wie, że dziś żydzi zawładnęli skarbnicami naszej ziemi, gdy Bolesław Chrobry, jako król, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uważał się za ich wyłącznego właściciela.

Jest jakieś fatum, które ciąży nad Stronnictwem Narodowym. Ludzie typu p. Giertycha wypisują sobie, co im się podoba i drukują to, podczas gdy inni jego członkowie nie mogą drukować swych prac...

Pan mec. Kowalski twierdzi, że masoneria zwalcza p. Giertycha. Wierzmy panu prezesowi na słowo. Ale jeżeli tak jest, to ci masoni muszą być bardzo durni. Ja bym na ich miejscu zrobił p. Giertycha wódem Stronnictwa Narodowego.

MIELİMY SŁUSZNOŚĆ

Czy potrzebnie zajmujemy się przykrą sprawą p. Giertycha? Może lepiej nie poruszać tych spraw? Może nie stwarzać nowych sporów? Jednak uważam, że milczeć nie można. Nieraz nie-

jeden z nas zastanawia się nad tym, czy wybraliśmy właściwą drogę, opuszczając szeregi Stronnictwa. Książka p. Giertycha daje nam na to pytanie jasną odpowiedź: tak.

Mielimy słuszość, krocząc drogą od starego nacjonalizmu

racji stanu do nowoczesnego nacjonalizmu przewrotu społecznego, nacjonalizmu, będącego w równej mierze nacjonalizmem polskiego przedsiębiorcy, jak nacjonalizmem chłopów i dzisiejszych robotników.

W. ZALESKI



NIE WAHAJ SIĘ

MASZ PRAWO MIEĆ DOBRY ODBIORNİK — ŻĄDAJ

ECHO



TYP 128-Z NA PRĄD ZMIENNY, LUKSUSOWY ODBIORNİK 3 LAMPOWY, (2 PENTODY I LAMPĄ PROSTOWNICZĄ), 3 ZAKRESY FAŁ GŁOŚNIK DYNAMICZNY.

ZŁ. 225. — ZA GOT.



TYP 129-Z NA PRĄD ZMIENNY, 3 LAMPOWY ODBIORNİK, (2 PENTODY I LAMPĄ PROSTOWNICZĄ), ZASIĘG IMPONUJĄCY.

ZŁ. 185. — ZA GOT.



TYP 134-B BATERYJNY, 3 LAMPOWY ODBIORNİK BARDZO EKONOMICZNY W EKSPLOATACJI, ZASIĘG EUROPEJSKI.

ZŁ. 170. — ZA GOT.



TYP 241-B BATERYJNY, LUKSUSOWY 4 LAMPOWY ODBIORNİK, 2 - OBWODY, 3 ZAKRESY FAŁ DUŻY GŁOŚNIK DYNAMICZNY.

ZŁ. 270. — ZA GOT.

RATY DO 15 MIESIĘCY — SPRZEDAŻ W CZŁOWYCH SKLEPACH RADIOWYCH

Opera warszawska rusza

„Hamlet” i „Verbum Nobile” na otwarcie sezonu

Otwarcie sezonu w Teatrze Wielkim w Warszawie nastąpi 1 października. Na program inauguracyjnego wieczoru złożą się 2 widowiska muzyczne a mianowicie „Verbum Nobile” Moniuszki i „Hamlet” Szymanowskiego.

Program wieczoru otwarcia ma na celu złożenie hołdu największym dwóm kompozytorom polskim, reprezentującym dwie kontrastujące z sobą epoki.

„Verbum Nobile”, choć już mające swoją tradycję sceniczną, będzie premierą z punktu widzenia nowego opracowania scenicznego i nowej obsady wykonawczej.

Reżyseria, idąc po linii nowych intencji kierownictwa Teatru Wielkiego, położyła wyraźne akcenty nie tylko na komediowej osnowie utworu, ale dostosowała ognia akcji do założen dowcipu muzycznego Moniuszki.

Na tle takiego ujęcia efekt pojedynczych solistów, podporządkowany jest całokształtowi symfonii zespołowej, w której każdy szczegół, najmniejszy epizod i drobny ma swoją wymowę artystyczną.

W partii Zuzi wystąpi Barbara Kustrzevska, Serwacym będzie Poreda, charakterystyczny typ szlachy wykona w postaci Marcina — Kowalski, Bartłomiej zagra Znicz, a Płotki partię Stanisława.

Pióra
wieczne
po cenach fabrycznych
tylko
W CENTRALI WIECZNYCH PIÓR
PIONIER
ul. Kaz. Młakowski
ul. Marszałkowska 111
OBOK KINA „ŚWIATOWID”

Miedzynarodowy kongres chirurgów

BRUKSELA, 24. 9. Dnia 19 bm. odbyło się tu otwarcie XI Międzynarodowego Kongresu Chirurgów, (który miał się pierwotnie odbyć w Wiedniu). W kongresie biorą udział delegacje 48 krajów,

w tej liczbie Polski. Kongres obecny miał się pierwotnie odbyć w Wiedniu. Przewodniczącym kongresu wybrany został prof. Rudolf Matas z New Orleans.

DLA WYGODY NASZYCH PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE” ADMINISTRACJA		Nr rozrachunku: 2
Na zł: _____ gr: _____		
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____ Poczt.: _____ miejscowość: _____ ulica: _____ numer domu: _____ numer mieszkania: _____		
Data wpłaty: _____		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr rozrachunku: 2
na zł: _____ gr: _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE” ADMINISTRACJA		
Poczt. WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 191		
Podpis przymiającego	Dated wpłaty	Numer nadawczy Stempel okręgowy